



Dla pracowników zamiast podwyżek okrucy z pańskiego stołu

„Solidarność” osamotniona

Do spotkania central związkowych z Zarządem KGHM doszło 31 stycznia. Głównym tematem spotkania było ustalenie podwyżek płac zasadniczych, ponieważ rząd zwiększył płacę minimalną o 100 zł. Ma to związek z zapisem Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy spółki, który stanowi, że pierwsza stawka osobistego zaszerogowania nie może być niższa niż minimalna krajowa płaca. „Solidarność” przygotowała propozycję podwyżki płac o 100 zł dla każdej z 33 stawek osobistego zaszerogowania. Ten postulat poparły wszystkie centrale związkowe. Zarząd nie zgodził się z tą propozycją, postulując wzrost jedynie dla pierwszych dziewięciu stawek, przy czym do pierwszych pięciu nie jest przypisany żaden pracownik.

Kilka dni później odbyło się kolejne spotkanie, po którym okazało się, że „Solidarność” pozostała sama na placu boju. Jako jedyny związek zawodowy nie zgodziliśmy się na ww. rozwiązanie. Niepodpisanie przez „Solidarność” porozumienia mogłoby jednak skutkować wykorzystaniem tego faktu przez Zarząd. Istniałaby możliwość rezygnacji z obiecanego odpisu 1,5 mln zł na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych i wzrostu o 1% odpisu na Pracowniczy Program Emerytalny. Odpowiedzialnością za taki przebieg zdarzeń obarczono by nasz związek. Nie widząc możliwości skutecznego negocjacji w pojedynkę, ostatecznie „Solidarność” podpisała porozumienie.

pochłonie dostosowanie tabeli do rosnącej płacy minimalnej. Propozycje Zarządu krzywdzą pracowników, ponieważ nie z ich winy rośnie inflacja i jest kryzys. Prezes Herbert Wirth bardziej ceni oszczędności na pracownikach niż wynagradzanie najlepiej pracujących? Nic nie stało na przeszkodzie, żeby przeznaczyć na przeszerogowania więcej pieniędzy, które objęłyby np. 20% zamiast 10% zatrudnionych. Zarząd gwarantował przeszerogowanie „aż” 10% najlepiej pracujących, w zamian za zmianę zapisu ZUZP mówiącego o tym, że pierwsza stawka osobistego zaszerogowania nie może być niższa niż minimalna krajowa płaca. Modyfikacja miałaby pozwolić uniemożliwić w przyszłości podnoszenie stawek.

Propozycja Zarządu została oceniona przez SKGRM NSZZ „Solidarność” jednoznacznie: „**Takie stanowisko świadczy o hipokryzji Zarządu i jest krzywdzące dla uczciwie i ciężko pracujących pracowników na Oddziałach, a sygnalizowany przez Zarząd brak wzrostu efektywności nie jest winą zwykłych pracowników, lecz jest związany ze złą organizacją pracy i wprowadzeniem niezgodnie z prawem patologicznego regulaminu premiowania. Wzrost kosztów utrzymania oraz zwiększony wysiłek w celu wydobycia większej ilości rudy w coraz trudniejszych warunkach geologiczno-górnicznych i jej przerobienia dotyczy wszystkich pracowników...**”.

Zdziwił nas też przesłany projekt protokołu dodatkowego nr 14, który dotyczy propozycji zwiększonego odpisu na Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych jedynie w 2013 r. Czy mamy przez to rozumieć, że w następnych latach obowiązywałby zmniejszony odpis i wydatki byłyby pokrywane z odpisu podstawowego na ZFSS? Na spotkaniu z Zarządem słowa prezesa Herberta Wirtha dotyczyły corocznego podwyższania tego odpisu, a nie bieżącego roku. Czy tak ma wyglądać dofinansowywanie opłat za korzystanie ze żłobków i przedszkoli przez dzieci pracowników? „Solidarność” wyraziła zgodę na zwiększony odpis pod warunkiem wykreślenia zapisu ograniczającego wzrost jedynie do bieżącego roku.

Najdziwniejsza w tym wszystkim jest postawa pozostałych związków zawodowych, które zgodziły się na ww. rozwiązania. NSZZ „Solidarność” stoi na stanowisku, że płace powinny wzrosnąć o 100 zł. Wbrew różnym wypowiedziom Zarząd nie poszedł na żaden kompromis w sprawach płacowych, ograniczył się jedynie do niezbędnego mi-

nimum. Płace stoją w miejscu, a koszty utrzymania rosną, takie są fakty.

Przewodniczący KZZ Pracowników Dołowych Jan Młynarczyk skazany

Konsekwencje za kradzież

Przewodniczący Krajowego Związku Zawodowego Pracowników Dołowych Jan Młynarczyk, został skazany przez Sąd Rejonowy w Lubinie za wyłudzenie pieniędzy z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych ZG „Polkowice-Sieroszowice”. Choć wyrok czeka jeszcze na uprawomocnienie, sam Młynarczyk przyznał się do popełnionego czynu. Po ogłoszeniu wyroku Komisja Zakładowa NSZZ

Kategorie osobistego zaszerogowania	Ilość pracowników	Obecne stawki	Propozycja „Solidarności”	Propozycja Zarządu
I-V	Do tych stawek nie jest przypisany żaden pracownik			
VI	4	1560	1660 (+100)	1650 (+90)
VII	64	1580	1680 (+100)	1660 (+80)
VIII	1548	1600	1700 (+100)	1670 (+70)
IX	1812	1676	1776 (+100)	1700 (+24)
X-XXXIII	14954	1793-5441	(+100)	(+0)

Prezes Herbert Wirth uważa, że „(...) obecny poziom wynagrodzeń w KGHM Polska Miedź S.A. jest bardzo wysoki. (...) Ani prognozowany wzrost kosztów, ani kształtowanie się wydajności pracy nie uzasadniają wzrostu wynagrodzeń w stopniu postulowanym przez Związek”. Jednakże propozycja Zarządu w praktyce oznacza podniesienie 6 stawki o 90 zł (4 pracowników), 7 stawki o 80 zł (64 pracowników), 8 stawki o 70 zł (1548 pracowników), 9 stawki o 24 zł (1812 pracowników) i od 10 do 33 stawki o 0 zł. Wraz ze wzrostem ilości pracowników, wielkość podwyżki maleje. Rosnące koszty utrzymania doprowadziły do sytuacji, w której rząd zmuszony został do podniesienia płacy minimalnej o 100 zł. Czy prezes Herbert Wirth nie zauważa tego faktu?

Jednakże w działaniu prezesa istnieje pewien paradoks. Z jednej strony mówi o nagradzaniu najlepiej pracujących, a z drugiej strony okazuje się, że całość planowanych 10% przeszerogowań na 2013 r.

„Solidarność” ZG „Polkowice-Sieroszowice” wraz ze związkami Pracowników Dołowych „Polska Miedź” i „Solidarność 80”, zażądały od pracodawcy zajęcia stanowiska w tej sprawie. Dotychczas kradzież była karana dyscyplinarnym zwolnieniem. Dodatkowo związki sprzeciwiły się uczestniczeniu w posiedzeniach Komisji Socjalnej, dopóki w jej składzie zasiadać będą Jan Młynarczyk i Robert Kościwicz reprezentujący KZZPD.

W przypadku tolerowania przez pracodawcę zasiadania w Komisji Socjalnej ww. panów, którzy dopuścili się kradzieży zakładowego mienia, jedynym wyjściem pozostanie wyznaczenie osobnych terminów posiedzeń Zakładowej Komisji Socjalnej. „Solidarność” nie usiądzie przy jednym stole z tymi osobami. Nie zaakceptujemy innej możliwości. Tym bardziej, że dopuścili się kradzieży kosztem dzieci.

Przypomnijmy, że Jan Młynarczyk przewodził zorganizowanej grupie wyłudniającej pieniądze, łącznie wyprowadzili ponad 100 tys. zł z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych ZG „Polkowice-Sieroszowice”. Pieniądze wyłudzano pod pretekstem opłat za kolonie dla dzieci. Jan Młynarczyk przedstawiał w kopalni sfałszowane faktury z biura podróży i pobierał pieniądze z ZFSS. Dzieci mogły obejrzeć kolonie co najwyżej w telewizji. Prokuratura żądała dla Młynarczyka dwóch lat i ośmiu miesięcy bezwzględnego pozbawienia wolności oraz zakazu zajmowania czołowych stanowisk związkowych przez pięć lat. Uniknął jednak odsiadki w więzieniu. Został skazany na dwa lata więzienia w zawieszaniu na trzy lata i 5000 zł grzywny.

Józef Czyczerski i Bogdan Nuciński są kandydatami „Solidarności” w wyborach do Rady Nadzorczej

My wybierzemy albo wybiorą za nas

W wyniku prawyborów zdecydowaliśmy, że jako „Solidarność” będziemy uczestniczyli w wyborach do Rady Nadzorczej. Gdybyśmy nie wzięli udziału w wyborach, najprawdopodobniej ponownie zostaliby wybrani kandydaci, którzy reprezentowaliby interesy Zarządu mając w głębokim poważaniu dobro pracowników. W naszej ocenie organizowanie kolejnych wyborów uzupełniających jest niezgodne z prawem, bo pracownicy już wybrali swoich przedstawicieli, m.in. Józefa Czyczerskiego, którego Ministerstwo Skarbu Państwa na Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszy nie powołało do Rady Nadzorczej.

Wybory odbędą się w dniach 13-14 marca. Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” wystawia w wyborach do Rady Nadzorczej KGHM Polska Miedź S.A. dwie osoby. Naszymi kandydatami są przewodniczący SKGRM NSZZ „Solidarność” i jednocześnie przewodniczący Komisji Zakładowej O/ZG „Rudna” Józef Czyczerski oraz przewodniczący Komisji Międzyzakładowej O/ZG „Lubin” Bogdan Nuciński.

Tym razem organizowane są wybory uzupełniające, w których można oddać głos na dwóch kandydatów. W poprzednich wyborach do Rady Nadzorczej powołany został jedynie wiceprzewodniczący SKGRM NSZZ „Solidarność” Bogusław Szarek. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy nie powołało Józefa Czyczerskiego i Leszka Hajdackiego. Powód od prawie już dwóch lat jest ten sam. Jako członkowie Rady Nadzorczej 5 maja 2011 r. wzięli udział w wysłuchaniu publicznym. Wysłuchanie skończyło się prowokacją prezesa, który schował się za kordonem policji. Zachowanie Czyczerskiego i Hajdackiego uznano za nieetyczne, jako że zasiadali w nadzorze spółki i brali udział w tej manifestacji. Doskonale wiemy, że była to decyzja polityczna rządu Donalda Tuska. Nieobecność naszych przedstawicieli w Radzie Nadzorczej doprowadziła do wyprzedaży aktywów telekomunikacyjnych i wyprowadzenia za granicę 10 mld zł m.in. na inwestycje w Kanadzie.

Od wysłuchania publicznego sprzed biura zarządu wybory odbyły się już trzykrotnie. Pierwszy raz nie powołano przedstawicieli pracowników do Rady Nadzorczej w maju 2011 r. Następnie we wrześniu 2011 r. pracownicy zbojkotowali wybory i wystartowało tylko trzech kandydatów namaszczonych przez Zarząd. Jak się okazało o interesach pracowników zapomnieli. Po wyborach zebrano wśród pracowników

podpisy pod procedurą odwoławczą pseudo przedstawicieli załogi i odbyło się głosowanie. Prawie pół roku liczono zebrane głosy... W konsekwencji odwołano tych panów. Kolejne wybory odbyły się we wrześniu 2012 r. Powołany do Rady Nadzorczej został tylko jeden z trzech kandydatów wybranych przez pracowników, przewodniczący Bogusław Szarek. Powodem takiej decyzji był fakt, że w maju 2011 r. biorąc udział w tzw. wysłuchaniu, nie zasiadał w Radzie Nadzorczej KGHM. Ponownie zaś nie został powołany Józef Czyczerski. Przed nami kolejne wybory, marzec 2013 roku...

Nie umarłem i nie zrezygnowałem

W marcu rada nadzorcza KGHM Polska Miedź planuje przeprowadzić kolejne wybory uzupełniające przedstawicieli załogi do rady nadzorczej spółki. Wybierany dwukrotnie od 2011 roku przez załogę do rady nadzorczej KGHM Józef Czyczerski, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”, dwukrotnie nie został powołany w jej skład przez Walne Zebranie Akcjonariuszy. Zdecydowały o tym głosy przedstawicieli Ministerstwa Skarbu Państwa w WZA. W opinii związkowców złamali oni ustawę o prywatyzacji i komercjalizacji przedsiębiorstw, w której zawarty jest zapis, że wyniki wyborów są dla WZA wiążące. Z Józefem Czyczerskim rozmawia Beata Gajdziszewska.

Planowane w KGHM wybory uzupełniające będą zgodne z prawem?

Rada nadzorcza KGHM podjęła decyzję o ich uruchomieniu kompletnie nie zwracając uwagi na to, że zgodnie z prawem można to zrobić w przypadkach: odwołania, śmierci lub rezygnacji. Ja nie umarłem, nie złożyłem rezygnacji. a po wyborze do rady nikt mnie nie odwołał. Sądzę, że kierownictwo KGHM chce pokazać załodze, żeby wybierała tak, jak sobie tego życzy zarząd spółki i politycy. Ale jeśli związkowcy z Solidarności z KGHM w prawyborach uznają, że nie powinienem dezerterować, to wystartuję w tych wyborach, mimo że są one nieskuteczne.

Proszę przypomnieć, czym tak bardzo naraził się Pan zarządowi KGHM i skarbowi państwa, że Pana udział w pracach w radzie nadzorczej spółki jest z góry wykluczony?

Wszystko zaczęło się od pikiety pracowników, w maju 2011 roku, przed siedzibą zarządu KGHM, której rzekomo miałem być organizatorem. To kuriozalne, bo od lat jestem związkowcem i udział w protestach załogi należy do moich obowiązków, bez względu na to, czy równocześnie jestem przedstawicielem pracowników w radzie nadzorczej spółki. Jeśli bym działał niezgodnie z prawem, to zarząd firmy na pewno podjąłby czynności prawne zmierzające do ukarania mnie. Teraz mamy 2013 rok, a w tej sprawie nie toczy się przeciwko mnie żadne postępowanie. Podczas WZA, na którym po raz drugi nie powołano mnie do rady, tylko przedstawiciele skarbu państwa nie zagłosowali za przyjęciem uchwały o powołaniu przedstawicieli załogi w jej skład. Pozostali akcjonariusze, szanując polskie ustawodawstwo, zagłosowali tak, jak przewiduje ustawa. To niesłychane, że akcjonariusz, który równocześnie odpowiada za tworzenie prawa, nie przestrzega jego przepisów.

Jak zareagowali pracownicy KGHM?

Zawiązał Komitet Obrony Praw Pracowniczych, który w listopadzie ub. roku przesłał do ministra skarbu państwa list otwarty. W liście m.in. komitet postawił pytanie, dlaczego przy wiążącym dla WZA wyniku wyborów do rady nadzorczej przedstawiciele załogi nie zostali powołani w jej skład. Poinformowali też o prowadzonych w firmie działaniach, mających na celu zdyskredytowanie autentycznych reprezentantów pracowników, legitymujących się wieloletnim stażem pracy oraz doświadczeniem w radzie nadzorczej. Wskazali również, że zarząd za pieniądze KGHM wynajął wyspecjalizowane spółki od czarnego pijaru, których zadaniem było zdyskredytowanie przedstawicieli załogi w radzie i wytworzenie antyzwiązkowej atmosfery w spółce.

Czy te informacje okazały się ważne dla ministra?

Chyba nie, bo zamiast niego na list odpisał podsekretarz stanu w resorcie. Ale odpowiedź otrzymaliśmy dopiero przed tygodniem. W liście m.in. poinformował, że WZA nie musi powoływać członków rady

nadzorczej wybieranych przez pracowników, jeżeli byłoby to sprzeczne z prawem lub z interesem spółki. Tu wytknął udział przedstawicieli załogi w radzie nadzorczej w pikiecie przed siedzibą spółki. W interpretacji skarbu państwa jestem związkowym przestępcą, który nie powinien być powoływany w skład rady. To jest demokracja typu białoruskiego. W mojej opinii skarb państwa uważa, że ma nieograniczone prawa. Z tego wniosek, że przepisy prawa obowiązują tylko zwykłych, maluczkich obywateli, a nie ministrów tego rządu, którzy w ogóle nie mają szacunku dla demokracji.

Postawione zarzuty boją?

Pracownicy, pomimo czarnego pijaru wokół mnie, wybierali mnie do rady zdecydowaną większością głosów. I to ma dla mnie wartość. A głównym zarzutem wobec mnie jest to, że reprezentowałem ich interesy w radzie nadzorczej, będąc jej członkiem. Z punktu widzenia polityków to jest zarzut, ale w mojej ocenie to pochwała. Skoro załoga mnie wybrała, to mam obowiązek ją reprezentować i nikt nie powinien traktować tego jako działalności na szkodę spółki. Nie ma najmniejszego powodu bym reprezentował interesy tych, którzy okradają

państwo polskie, omijając fiskusa, wyprowadzając z kraju pieniądze.

Czy to oznacza, że w niepowołaniu Pana do rady nadzorczej jest tzw. drugie dno?

Przez okres nieobecności przedstawicieli pracowników w radzie nadzorczej KGHM podjęto decyzje, które mogą pociągnąć za sobą drastyczne konsekwencje dla firmy. Zostały zbyt udziały w spółce telekomunikacyjnej, które w momencie dekonstrukcji miały być gwarancją, że będziemy mieli skąd czerpać zasilanie do utrzymania ciągu podstawowego. Zdecydowano też o wyekspediowaniu z Polski przez tzw. raje podatkowe 10 mld zł, nazywając to inwestycją w Kanadzie. Sądzę, że wcześniej czy później tą sprawą zainteresują się organy do tego powołane, bo przecież żadne państwo nie pozwala na to, by w kryzysie podejmować decyzje o wyprowadzeniu tak olbrzymiej kwoty za granicę, w dodatku przez raje podatkowe, po to żeby ominąć podatki i przeznaczyć te pieniądze na bardzo ryzykowną inwestycję pod hasłem globalizacji. Myślę, że to mogło być główną przyczyną niepowołania mnie i kolegi z OPZZ do rady nadzorczej.

Tygodnik Solidarność nr 4, 25 stycznia

Profilaktyka serwowana przez Lubinpex nie odpowiada przewidzianym w prawie wymogom

Beznadziejna jakość posiłków profilaktycznych

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalń otrzymywała od pracowników sygnały o złej jakości posiłków profilaktycznych wydawanych w przykopalnych bufetach przez Lubinpex. Jako jedyny związek zawodowy postanowiła zająć się problemem. „Solidarność” od początku sprawy przedstawiała wyczerpujące dane o niskiej kaloryczności oferowanych produktów, jednakże przedstawiciele Lubinpexu twierdzili, że wszystko jest w normie a nawet kaloryczność jest wyższa niż przewidziana w prawie. W takiej sytuacji „Solidarność” postanowiła oddać produkty otrzymywane przez pracowników w ramach posiłków profilaktycznych do niezależnych badań Pracowni Analizy Produktów Żywnościowych Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Zadaniem niezależnych specjalistów było określenie kaloryczności i zawartości składników odżywczych oferowanych przez Lubinpex produktów, bazując na wskazaniach Rozporządzeniu Rady Ministrów.

Wyniki nie pozostawiają złudzeń. Pracownicy karmieni są żywnością znacznie odbiegającą od przewidzianych norm. Zbadane zestawy zawierają około dwukrotnie więcej tłuszczu i dwukrotnie mniej węglowodanów niż przewiduje norma. Zawartość białka również pozostawia wiele do życzenia. Wartość energetyczna zestawów powinna wynosić 1000 kcal, podczas gdy średnio mają po 725 kcal. Zaden z zestawów nie spełnia wymogów przewidzianych w Rozporządzeniu Rady Ministrów.

Pracownicy od momentu zmiany firmy wydającej posiłki profilaktyczne na Lubinpex, alarmowali o niskiej jakości produktów. Do samego końca przedstawiciele Lubinpexu brnęli w kłamstwa i zapierali się, że

wszystkie normy prawne są przestrzegane. Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” wystosowała w tej sprawie pismo do prezesa KGHM Herberta Wirtha z żądaniem zaprzestania realizacji posiłków profilaktycznych przez Lubinpex i niezwłocznego podjęcia rozmów w celu unormowania sytuacji.

W dniu 16.01.2013r. przedstawiciel NSZZ „Solidarność” pobrał produkty do analizy w Bufecie nr 6 – Smakosz, przy Szybku SG – w obecności przedstawiciela pracodawcy z PeBeKa S.A. w Lubinie. Analizę pobranych produktów przeprowadzono w Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu na Wydziale Nauk o Żywności. Wyniki analizy sporządzono w odniesieniu do Rozporządzenia Rady Ministrów z 28 maja 1996r. w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów (Dz. U. nr 60, poz. 279).

Badaniom poddano cztery zestawy posiłków profilaktycznych, do przygotowania których użyto artykułów wybranych spośród pobranych na podstawie bonów. Uzyskane wartości podstawowych składników odżywczych w przeliczeniu na porcję 540g nie odpowiadają pod względem zawartości energetycznej wymaganiom stawianym posiłkom profilaktycznym. **Dodatkowo na uwagę zasługuje fakt, iż w oznaczonym profilu nasyconych kwasów tłuszczowych wykazany analitycznie w w/w zestawach kształtowały się one na poziomie: 36,3%, 26,4%, 38,8%, 20,7%, i przekraczają ustalony próg 10%, co ma charakter szczególnie szkodliwy dla zdrowia.**

Ponadto opinia stanowiąca załącznik do niniejszego pisma (można zapoznać się z nią na stronie www.skgrm.pl lub www.solidarnoscpebeka.pl – red) wydana przez panią dr hab. inż. Karolinę Łożną z Katedry Żywnienia Człowieka, nie zostawia suchej nitki na kompetencjach przedstawicieli PHU „Lubinpex”. W odniesieniu do argumentów zawartych w piśmie PHU „Lubinpex” H/552/X/3094/2012 z dnia 12.10.2012r. dotyczących zapewnień o spełnianiu przez operatora wymogów Rozporządzenia jak i oczekiwań odbiorców, uwydatnia brak elementarnej wiedzy ze strony przedstawicieli PHU „Lubinpex” na temat podstawowych zaleceń żywieniowych.

Na podstawie wyników analizy pobranych produktów oraz Rozporządzenia Rady Ministrów regulującego kwestię profilaktycznych posiłków i napojów, **Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność” żąda natychmiastowego zaprzestania realizacji posiłków profilaktycznych przez PHU „Lubinpex” oraz niezwłocznego podjęcia rozmów z ustawowymi przedstawicielami załogi w celu opracowania alternatywnych rozwiązań problemu.**

W razie problemów z rozwiązaniem sprawy, powiadomimy Państwową Inspekcję Pracy i Sanepid.

L.p.	Nazwa produktu	Białko (% energii)	Tłuszcz (% energii)	Węglowodany (% energii)	wartość energetyczna (dla porcji 540g)	
					kalorie	% realizacji
Zestaw 1	Boczek, konserwa rybna, masło, sok jabłkowy	11,8 %	63,8 %	24,4 %	700,0	70,0 %
Zestaw 2	Konserwa turystyczna tyrolska, ser żółty, margaryna, sok bananowy	15,0 %	57,0 %	28,0 %	693,4	69,3 %
Zestaw 3	Sucha kielbasa krakowska, ser żółty, masło, nektar wieloowocowy	14,7 %	63,1 %	22,2 %	782,5	78,3 %
Zestaw 4	Kielbasa, konserwa rybna, margaryna, nektar z aronii	12,0 %	55,8 %	32,2 %	723,1	72,3 %
Wartość odniesienia (Dz. U. nr 60, poz. 279)		15 %	30-35 %	50-55 %	1000 kcal	

STOP dla pakietu klimatycznego

Ruszyła unijna strona internetowa, za pośrednictwem której można popierać Europejską Inicjatywę Obywatelską „Zawieszenie pakietu klimatyczno-energetycznego Unii Europejskiej”.

1 stycznia 2013 roku weszły w życie postanowienia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego, które nakazują producentom energii zakup uprawnień do emisji dwutlenku węgla. „*Wejście w życie tych postanowień to początek poważnych problemów polskiej gospodarki*” – powiedział Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. To będzie ogromne obciążenie dla budżetów domowych Polaków. Ale to nie jest tak, że kłamka już zapadła ostatecznie. Możemy doprowadzić do zawieszenia obowiązywania pakietu, korzystając z Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej (EIO).

Uruchomiona pod koniec stycznia nowa strona internetowa udostępniona przez Komisję Europejską umożliwia popieranie inicjatywy za pośrednictwem elektronicznego podpisu. Adres strony, na której można wyrazić swoje poparcie dla inicjatywy drogą elektroniczną jest dostępny na stronach internetowych śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” oraz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Wystarczy kliknąć na baner z logo akcji: „Mój dom, mój prąd”, by przejść do elektronicznego formularza, w którym udzielamy poparcia inicjatywie wpisując swoje dane.

Milion podpisów

EIO to nowy instrument, który umożliwia grupie obywateli Unii Europejskiej wezwanie Komisji Europejskiej do zaproponowania zmiany przepisów lub wprowadzenia nowych rozwiązań legislacyjnych. Inicjatywę obywatelską musi poprzeć co najmniej milion obywateli UE pochodzących z przynajmniej 7 spośród 27 państw członkowskich. Pomysł, aby w celu uchronienia polskiej gospodarki i mieszkańców Polski przed skutkami pakietu skorzystać z możliwości, jakie daje Europejska Inicjatywa Obywatelska, wysunął Ludwik Dorn. Inicjatywę wsparli przedstawiciele NSZZ „Solidarność”. Do akcji przyłączyli się reprezentanci innych polskich central związkowych i organizacji pracodawców. Tworzą oni tzw. Polski Komitet akcji.

W skład Komitetu Obywatelskiego (ogólnoeuropejskiego) obok przedstawicieli Polski weszli reprezentanci 6 krajów UE: Austrii, Danii, Grecji, Litwy, Rumunii i Wielkiej Brytanii. 8 sierpnia 2012 roku Europejska Inicjatywa Obywatelska „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Energetycznego Unii Europejskiej” została zarejestrowana przez Komisję Europejską. Od tego momentu Komitet Obywatelski tej inicjatywy ma 12 miesięcy, aby zebrać wymaganą liczbę podpisów.

Skutki pakietu w Polsce

Według wyliczeń ekspertów z powodu wdrożenia rozwiązań pakietu w 2013 roku ceny prądu wzrosną o 30%, a ceny ciepła o 22%. W kolejnych latach te ceny wzrosną o 60%. Skokowy wzrost cen energii negatywnie wpłynie na konkurencyjność i kondycję polskiego przemysłu i polskiej gospodarki. Skutkiem wdrożenia rozwiązań pakietu będzie też m.in. utrata od 250 tys. do nawet 500 tys. miejsc pracy w przemyśle.

Kłamcom mamy płacić

Wielu z nas doskonale sobie przypomina, jak obecny premier Donald Tusk, na świecie bardziej znany jako Słońce Peru, zachęcał obywateli do pospolitego nieposłuszeństwa. Twierdził, że nie powinniśmy płacić za abonament radiowo-telewizyjny, bo telewizja publiczna pod rządami Jarosława Kaczyńskiego była nieobiektywna. Zapomniał chyba, że pod rządami Kaczyńskiego niesympatyzujący z nim dziennikarze mieli swoje programy w telewizji

publicznej, m.in. Tomasz Lis. Tusk szybko pozbył się z telewizji dziennikarzy, którzy wytykali błędy jego rządu i usunął niewygodne programy, m.in. Misja Specjalna. Z drugiej strony Tusk krytykował rząd Kaczyńskiego za postawione, wtedy jeszcze nie tak liczne, fotoradary. Jak sam wielokrotnie wykrzykiwał przed kamerami, tylko człowiek bez prawa jazdy może stawiać fotoradary zamiast budować drogi.

Co tak dzisiaj odmieniło nasze Słońce Peru, że straszy nas różnego rodzaju karami za niezapłacony abonament, a na „pasku” w TVP Info ciągle widać informację przypominającą o płaceniu abonamentu? Władza chce wysyłać listonoszy, by Ci sprawdzali u Jana Kowalskiego, czy ma telewizor w domu, bo przestał płacić abonament telewizyjny. Pojawiły się też groźby, że za radio w samochodzie również trzeba płacić, a do samochodu łatwiej zajrzeć niż do domu. Z drugiej strony zamiast budować autostrady Tusk stał się największym drogowym paparazzi! Jest coraz więcej fotoradarów i kolejne służby dostają uprawnienia by łapać kierowców przekraczających prędkość. Gdyby tego było mało przestało się liczyć karanie kierowców punktami, by Ci jeździli przepisowo obawiając się utraty uprawnień do kierowania pojazdem. Teraz liczy się tylko kasa, co pokazał minister finansów planując miliardowe wpływy z mandatów, podczas gdy obecnie do skarbu państwa wpływa zaledwie kilkadziesiąt milionów z tego tytułu.

Po kolejnym prawie dwuletnim okresie rządzenia Donka z Wincentym przybywa narzekających. Za niefrasobliwość i nieodpowiedzialne zachowanie głoszących na PO i partię pokrewne lub niegłoszących wcale, cierpiemy wszyscy. Możemy ponarząć sobie w domu widząc Tuska w telewizji, w coraz dłuższej kolejce do lekarza czy w sklepie na coraz wyższe ceny. Na nasze nieszczęście we wszystkich tych miejscach naszego narzekania, nie słyszą nas rządzący. Ja już dzisiaj zastanawiam się co wymyślą sztaby medialnych pijarów, aby w kolejnych wyborach lewacko-liberalne kręgi partyjne odniosły sukces. Do tego nie trzeba wiele, oni doskonale wiedzą jak otumanić naród. Wystarczy, że pokażą w szklanym ekranie tańczącego Palikota z nową damą Grodzką o gabarytach boksera wagi ciężkiej, płaszającego Kalisza wypełniającego poselskie obowiązki na zakrapianej imprezie, czy Tuska haratającego w gałę i już wielu będzie zmanipulowanych, skłonnych kolejny raz oddać na nich głos do urny wyborczej. Nie potrafię ciągle zrozumieć, dlaczego dorośli ludzie, z których wielu uważa się za inteligentnych i wykształconych, kolejne już wybory z rządu traktują jak casting piękności, czy występ kabeletowy z tą tylko różnicą, że za ten występ płacimy przez kolejne cztery lata. Czy tak to wszystko tym lemingom trudno zrozumieć? Że głosząc na Platformę to tak jakby sobie i innym kłody pod nogi rzucali?

Górnik

W wieku 34 lat tragicznie odszedł od nas,
ginąc – 1 lutego 2013r. – na stanowisku pracy,
pracownik KGHM Polska Miedź S.A. Oddział ZG „Rudna”

Śp. Jacek Duławski

Cześć Jego Pamięci!

Kondolencje i wyrazy szczerego żalu
dla rodziny i znajomych składa:

Sekcja Krajowa Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność”,
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” O/ZG „Rudna”
oraz Redakcja „Pryzmatu”